



UWAGA!
Informacja o aktualizacji wniosków
o wynajęcie mieszkania do remontu – str. 10

7/2008 (364) czwartek, 14 lutego 2008

ISSN: 1642-1108

TYGODNIK BEZPŁATNY

2

Batalia o dom kultury

Czy można przywrócić dawny charakter Domu Kultury w Łabędach? Mocno zniszczony obiekt przy ul. Wolności 1a od wielu lat nie służy już bowiem potrzebom kultury. Czy ma szansę odzyskać dawny blask?

3

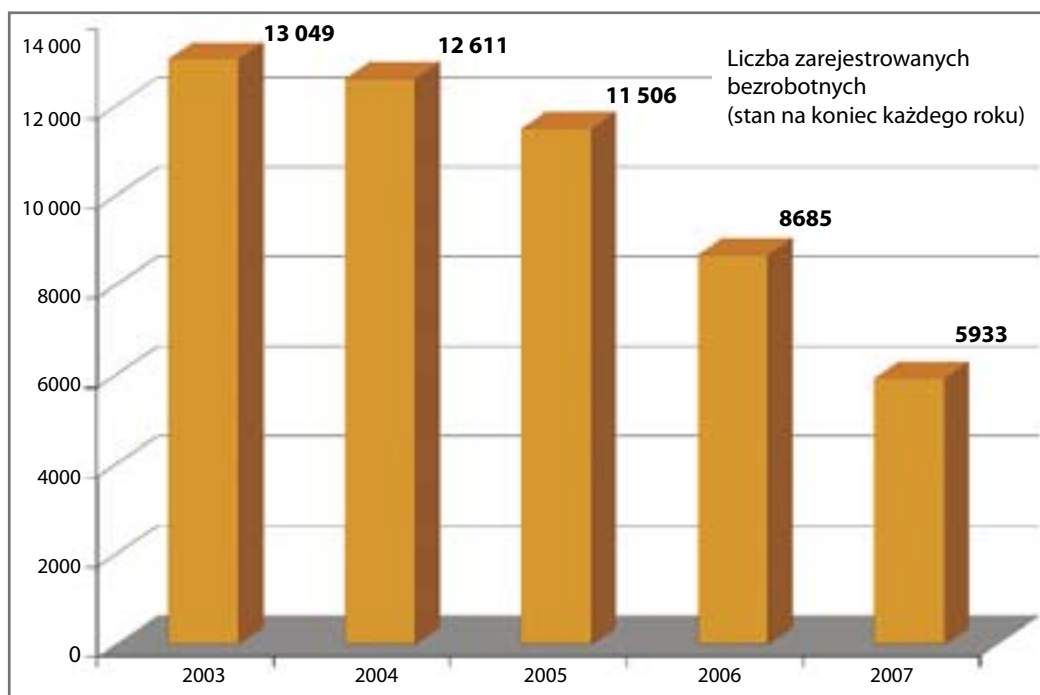
Gotowi do lotu

Na lotnisku Gliwickiego Aeroklubu ma zostać zbudowany nowy pas startowy. Dzięki niemu będą mogły w naszym mieście lądować niewielkie samoloty pasażerskie i transportowe. To równocześnie szansa na poszerzenie oferty szkoleniowej dla miłośników pilotażu oraz na organizowanie międzynarodowych pokazów lotniczych.

Prezydent miasta Gliwice przypomina o obowiązku uiszczenia opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych do 31 marca każdego roku z góry za dany rok, bez wezwania, w kasie Urzędu Miejskiego lub na konto UM.

Pełna informacja na ten temat jest opublikowana na 2 stronie wewnątrz numeru oraz na stronie internetowej www.um.gliwice.pl.

Malejące bezrobocie



Liczba zarejestrowanych bezrobotnych (stan na koniec każdego roku)

WIELKOŚĆ BEZROBOCIA W GLIWICACH

W szybkim tempie spada bezrobocie w Gliwicach – informuje Powiatowy Urząd Pracy. Na koniec zeszłego roku stopa bezrobocia wyniosła w mieście 6,4%. Wskaźnik ten był wyraźnie niższy niż w pobliskich miastach – Zabrze (13,1%) i Bytomiu (15,9%). – Należy zwrócić uwagę na fakt, że tylko 30% bezrobotnych wykazuje aktywność w poszukiwaniu pracy, a pozostali są bierni – podkreśla Marek Kuźniewicz, dyrektor PUP.

dokończenie na str. 5

Polacy mogą się poszczycić długoletnią tradycją podejmowania pracy społecznej, niesienia bezinteresownego wsparcia oraz angażowania się w działalność na rzecz osób potrzebujących. Powszechnie znane są chociażby sylwetki społeczników Henryka Jordana i Janusza Korczaka czy też literackie postaci Wokulskiego i doktora Judyma. Nie trzeba być jednak ani Janiną Ochojską, ani Jerzym Owsiakiem, aby wywołać uśmiech na twarzy osób chorych, starszych, nierzadko osamotnionych i niepełnosprawnych. Cytując ogólnopolską organizację „Centrum Wolontariatu”, apelujemy wspólnie z Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Domem Pomocy Społecznej „Opoka” i Centrum Wolontariatu przy Gliwickim Centrum Organizacji Pozarządowych:

Zobacz, jak możesz im pomóc!



fot. W. Baran



dokończenie na str. 4



PREZYDENT MIASTA GLIWICE przypomina

o obowiązku uiszczania opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych do 31 marca każdego roku z góry za dany rok, bez zwolnienia, w kasie Urzędu Miejskiego lub na konto:

dla gruntów gminy Gliwice:

ING Bank Śląski SA,
nr 03 1050 1230 1000 0022 7694 9514;

dla gruntów Skarbu Państwa:

ING Bank Śląski SA,
nr 17 1050 1230 1000 0022 7694 9456.

Wpłaty dokonane we wszystkich oddziałach ING Banku Śląskiego przyjmowane są bez dodatkowych prowizji.

Informacje dotyczące wyżej wymienionych opłat można uzyskać w Biurze Obsługi Interesantów, na stanowisku Wydziału Gospodarki Nieruchomościami (parter budynku, po lewej stronie od wejścia głównego), tel. 032-239-11-05, oraz w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, pokój 428 (IV piętro), tel. 032-239-12-30.

Osoby, którym wysokość opłaty nie została wypowiedziana do końca 2007 roku, obowiązują dotychczasowa wysokość opłaty.

Ponadto prezydent miasta Gliwice informuje, że przedmiotowa opłata należna jest na podstawie art. 71 ust. 4 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r. nr 261 poz. 2603 z późn. zm.) i wynosi odpowiednio:

- **0,3%** ceny nieruchomości – dla nieruchomości oddanych w użytkowanie wieczyste na cele szczególne, wymienione w art. 72 ust. 2 pkt. 1-3;
- **1%** ceny nieruchomości – dla nieruchomości przeznaczonych na cele mieszkaniowe (art. 72 ust. 2 pkt 4 wyżej wymienionej ustawy);
- **3%** ceny nieruchomości – dla nieruchomości przeznaczonych na inne cele (art. 72 ust. 2 pkt 5 wyżej wymienionej ustawy).

Wartość nieruchomości określana jest w akcie notarialnym (decyzji administracyjnej), którym dana nieruchomość została oddana w użytkowanie wieczyste.

Zmiana wysokości opłaty może nastąpić w przypadku zmiany wartości rynkowej nieruchomości, w formie aktualizacji opłaty rocznej. Wysokość opłaty rocznej może ulegać zmianie nie częściej niż raz do roku (art. 77 wyżej wymienionej ustawy). W takim przypadku użytkownik wieczysty powinien do końca roku kalendarzowego (tj. 2007 r.) otrzymać pismo z wypowiedzeniem opłaty rocznej i propozycją nowej, zaktualizowanej opłaty, która będzie obowiązywała od następnego roku (tj. 2008 r.). Od wypowiedzenia przysługuje odwołanie do samorządowego kolegium odwoławczego.

Użytkownikom wieczystym – osobom fizycznym, którym oddano nieruchomość na cele mieszkaniowe, a których dochód na jednego członka rodziny nie przekracza 50% średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za ostatni rok poprzedzający ten, za który opłata ma być wnoszona (tj. 2007 r.), ogłaszanego przez prezesa GUS, może zostać na ich wniosek przyznana bonifikata od opłaty rocznej. Bonifikata wynosi 50% wartości opłaty i jest przyznawana na 1 rok (art. 74 wyżej wymienionej ustawy). Wnioski o udzielenie bonifikaty należy składać przed upływem terminu płatności, tj. przed 31 marca każdego roku dla opłaty bieżącej.

Wydział Podatków i Opłat informuje,

że wzorem lat ubiegłych, począwszy od połowy lutego br., decyzje ustalające wysokość podatku od nieruchomości i podatku rolnego na 2008 rok dla osób fizycznych będą doręczane mieszkańcom będącym podatnikami wyżej wymienionych podatków przez pracowników Urzędu Miejskiego, najczęściej w godzinach popołudniowych oraz w soboty. Pracownicy nie są uprawnieni do pobierania należności podatkowych. Zarówno decyzje, jak i dołączone do nich dowody wpłat na podatek będą zawierały numery rachunku bankowego, na które można dokonywać wpłat z tytułu wyżej wymienionych podatków.

Z uwagi na to, że w 2008 roku termin płatności wyżej wspomnianych podatków przypada w dzień wolny (sobota), terminem zapłaty i raty podatku od nieruchomości i podatku rolnego dla osób fizycznych będzie **17 marca**.

W celu uniknięcia kolejek w kasach urzędu zachęcamy podatników do dokonywania wpłat za pośrednictwem banków. Jednocześnie informujemy, iż od wpłat gotówkowych dokonywanych na rachunki Urzędu Miejskiego realizowane we wszystkich placówkach ING Banku Śląskiego S.A. nie są pobierane dodatkowe prowizje.

Batalia o dom kultury

Czy można przywrócić dawny charakter Domu Kultury w Łabędach? Mocno zniszczony obiekt przy ul. Wolności 1a od wielu lat nie służy już bowiem potrzebom kultury. Stał się budynkiem handlowo-usługowo-administracyjnym. Czy może odzyskać dawny blask? – pytają liczni mieszkańcy Łabęd. Radni z tej dzielnicy apelują wręcz do prezydenta miasta o podjęcie działań na rzecz przejścia obiektu przez gliwicki samorząd.

Dla porządku historycznego warto najpierw wyjaśnić, że w czasach PRL budynek był w gestii trzech łabędzkich zakładów przemysłowych: „Bumar”, Huty „Łabędy” i Walcowni Metali „Łabędy”. Dominujące znaczenie w tym terenie miała oczywiście wytwórnia czołgów, która oficjalnie była wyłącznie fabryką ciężkiego sprzętu budowlanego. Przez wiele lat obiekt pełnił w praktyce rolę jej zakładowego domu kultury. Sytuacja zmieniła się radykalnie po przełomie ustrojowym 1989 roku. „Bumar” utworzył firmę pod nazwą: Państwowe Przedsiębiorstwo Remontów i Eksploatacji Domów „Łabędy”. Przekazał jej następnie zarówno gmach Domu Kultury, jak i wiele budynków mieszkalnych w całej dzielnicy. Nieruchomości te zostały „odziedziczone” przez nowe przedsiębiorstwo wraz z ciężkimi na nich długami.

Przed 14 laty firma rozpoczęła proces sukcesywnego wyprzedawania kolejnych pomieszczeń w budynku. Trwało to do 2001 roku. W wyniku tego procedury rozparcelowano część obiektu pomiędzy różnych właścicieli. W sprzedanych lokalach znajdują się dziś m.in. zakład fryzjerski, bank, Buddyjski Związek Diamentowej Drogi Linii Karma Kagyu i kilka innych podmiotów gospodarczych. Niektóre pomieszczenia zostały zaś wynajęte. Zawarto np. 10-letnią umowę najmu z siecią handlową „Biedronka”. Część gmachu jest natomiast zupełnie niezagospodarowana.

Blisko cztery lata temu doszło do ciekawego przeobrażenia. Umarło Państwowe Przedsiębiorstwo Remontów i Eksploatacji Domów „Łabędy”, a narodziła się spółka „PRIED” (jej nazwę tworzą – o dziwo! – pierwsze litery słów z dotychczasowej nazwy). Wtajemniczeni twierdzili, że tak musiało być, bo dzięki sprytnemu przemianowi zniknęły od razu – jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – kłopotliwe długie przedsiębiorstwa. – 21 kwietnia 2004 roku nastąpiło przeniesienie użytkowania wieczystego 12 nieruchomości, w tym m.in. działki przy ul. Wolności 1a, z Państwowego Przedsiębiorstwa Remontów i Eksploatacji Domów „Łabędy” na spółkę „PRIED”. Od tego momentu właścicielem ok. 80% budynku oraz wieczystym użytkownikiem części gruntu, na którym on stoi, jest spółka „PRIED” – wyjaśnia Aleksandra Wysocka, zastępca naczelnika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami UM.

Za zgodą prezydenta miasta przystąpiono do wstępnych rozmów z przedstawicielami kierownictwa spółki. Wyraziło ono chęć ewentualnej sprzedaży części Domu Kultury miastu Gliwice. – Przeprowadziliśmy szczegółową inwentaryzację architektoniczno-budowlaną obiektu. W efekcie zaproponowaliśmy spółce nabycie przez nas tylko



foto: S. Zaremba

tych pomieszczeń, które mogą być wykorzystane na działalność kulturalną: dawnej sali teatralno-koncertowej, lokalu mieszczącego obecnie filię Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz kilku innych pomieszczeń. Oferta ta nie wzbudziła jednak zainteresowania firmy „PRIED”. Chciała ona, by samorząd odkupił wszystkie należące do niej w budynku lokale o łącznej powierzchni ok. 12 tysięcy m² – relacjonuje Wysocka.

Rozmowy będą kontynuowane. Władze miejskie nie tracą nadziei, że przyniosą one pomyślny efekt. Teraz trwają zaś poszukiwania jednostki budżetowej, która byłaby ewentualnym administratorem przejętej części budynku. Taką rolę mogłoby pełnić np. Gliwickie Centrum Organizacji Pozarządowych. Pod koniec ubiegłego roku GCOP przygotowało wstępną koncepcję reaktywacji łabędzkiego Domu Kultury. Podjęcie ostatecznej decyzji o nabyciu przez miasto części budynku przy ul. Wolności 1a wymaga jednak – jak stwierdzono – opracowania szczegółowego kosztorysu prac remontowo-budowlanych, które trzeba by przeprowadzić w zdewastowanym obiekcie. Należy zastanowić się nad opłacalnością takiej transakcji. Niektórzy eksperci budowlani uważają bowiem, że tańsze mogłoby być wzniesienie w Łabędach nowego domu kultury.

– Nie wolno zapominać, że nawet w razie całkowitego spełnienia przez samorząd oczekiwań firmy „PRIED” miasto Gliwice nie byłoby wyłącznym właścicielem całego gmachu. Spora część budynku (pomieszczenia o łącznej powierzchni ok. 3 tys. m²) należałaby nadal do innych podmiotów – tłumaczy Aleksandra Wysocka. Trudno przesądzić więc dziś ostatecznie, jakie będą dalsze losy obiektu przy ul. Wolności 1a. (Iuz)

Wodny galimatias

Wojewoda śląski, Zygmunt Łukaszczyk, uchylił ubiegłoroczną uchwałę Rady Miejskiej o podwyższeniu od 1 stycznia br. stawek taryfowych za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków. Powodem takiej decyzji były względy formalno-proceduralne. W treści dokumentu zatwierdzonego na listopadowej sesji RM pojawiło się słowo „opłaty”, a nie „taryfy”, jak powinno być zgodnie z przepisami. Ponadto do projektu uchwały w tej sprawie nie dołączono stosownego wniosku Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Gliwicach. W wyniku decyzji wojewody obowiązują znów w naszym mieście zesłoroczne stawki.

Problemem tym zajmą się radni podczas najbliższej sesji RM w czwartek, 14 lutego. Przygotowano nowy projekt uchwały, pozbawiony już proceduralnych wad. Przewidziano wprowadzenie w Gliwicach od 14 kwietnia br. podwyższonych stawek taryfowych za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków. Mają one wynosić: 3,71 zł/m³ wody przeznaczonej dla gospodarstw domowych, 3,84 zł/m³ w przypadku wody zużywanej przez odbiorców przemysłowych oraz 4,99 zł/m³ ścieków (jednolicie dla wszystkich). Do połowy kwietnia gliwiczanie będą zaś płacić po staremu 3,48 zł/m³ w przypadku wody oraz 4,47 zł/m³ w przypadku ścieków. Wszystkie podane stawki są kwotami brutto (wraz z podatkiem VAT).

Warto przypomnieć, że w trakcie sesji RM z 22 listopada postanowiono, że z początkiem bieżącego roku woda podrożeje w Gliwicach do poziomu 3,61 zł/m³ dla gospodarstw domowych oraz 3,72 zł/m³ dla odbiorców przemysłowych. Wtedy też ustalono, iż za ścieki trzeba będzie w naszym mieście płacić 4,85 zł/m³. W styczniu wielu gliwiczanie regulowało już swoje rachunki według takich właśnie stawek. Nowe taryfy mają być wyższe. Dlaczego?

– Podstawą obliczenia ich wysokości był inny okres obrachunkowy. Proponowane stawki mają obowiązywać przez rok, do połowy kwietnia 2009 r. W tym czasie będziemy zobowiązani spłacać raty kredytu zaciągniętego na realizację euroinwestycji „Modernizacja gospodarki ściekowej w Gliwicach”. Nastąpi to w pierwszym kwartale przyszłego roku. Nowe stawki muszą więc uwzględniać konieczność uregulowania przez nas tych należności – wyjaśnia Iwona Lukowicz-Fojt, wiceprezes zarządu Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Czy podobne zmiany zostaną przeprowadzone w pozostałych gminach (Pyskowie i Toszek) obsługiwanych również przez gliwickie PWiK? – Nie, gdyż wojewoda śląski nie podważył prawomocności uchwał podjętych przez tamte samorzady. W efekcie powstanie pewne zamieszanie, bo na terenie działania naszej firmy będą w tym roku obowiązywać różne stawki. Mam nadzieję, że nie odbije się to niekorzystnie na finansach naszej spółki. Strata, którą poniesiemy, nie będzie szczególnie dotkliwa. Postaramy się zrekompensować ten uszczerbek finansowy, ograniczając nasze koszty materiałowe – tłumaczy Henryk Błazusiak, prezes PWiK. (Iuz)

Gotowi do lotu

Na lotnisku Gliwickiego Aeroklubu ma zostać zbudowany nowy pas startowy. Dzięki niemu będą mogli w naszym mieście lądować niewielkie samoloty pasażerskie i transportowe. To równocześnie szansa na poszerzenie oferty szkoleniowej dla miłośników pilotażu oraz na organizowanie międzynarodowych pokazów lotniczych. Te plany wspierają miejskie władze samorządowe.

Wstępna koncepcja przewiduje zbudowanie betonowego pasa startowego o długości 850 m z możliwością ewentualnego przedłużenia. Ma on przeciąć centralną część lotniska na linii wschód – zachód. Konieczne jest również stworzenie właściwej infrastruktury – dobudowanie drogi kołowania i zamontowanie odpowiedniego oświetlenia. W planach zapisano też wzniesienie nowych hangarów o powierzchni 3000 m² i modernizację stacji paliw. Wstępny koszt realizacji inwestycji rozłożonej na kilka lat jest szacowany na kwotę od 30 do 40 mln zł. Pieniądże na ten cel powinny pochodzić ze źródeł zewnętrznych, od prywatnych inwestorów oraz w części ze środków budżetu miasta.

Rozbudowa lotniska nie oznacza, że Gliwice chcą konkurować z Pyrzowicami czy Balicami. Do miasta na pewno nie przylecą duże rejsowe samoloty pasażerskie. Będą mogły tu lądować wyłącznie tzw. taksówki powietrzne, niewielkie samoloty dyspozycyjne (do 18 miejsc) i śmigłowce lub małe samoloty transportowe obsługujące np. firmy kurierskie. To dobra propozycja dla biznesmenów, którzy chcą szybko dotrzeć do Gliwic i okolicznych miejscowości, a także dla lokalnych przedsiębiorców i mieszkańców, często podróżujących między dużymi miastami kraju.

– Na Górnym Śląsku nie ma obecnie lotniska dostosowanego do takich potrzeb, a one są coraz większe. Mały ruch lotniczy rozwija się w tempie kilkudziesięciu procent rocznie, od tego wzrasta liczba małych samolotów należących do firm i osób prywatnych, a poza tym lotniska w Balicach i Pyrzowicach mają już bardzo duże zagęszczenie ruchu lotniczego. Mały ruch lotniczy zajmuje im przestrzeń powietrzną, niezbędną do lądowania oraz startowania dużych maszyn rejsowych i czarterowych – twierdzi Tomasz Włoczyk, rzecznik Aeroklubu Gliwickiego. Dodaje, że równie ważny jak udostępnienie lotniska dla małego ruchu lotniczego jest rozwój Aeroklubu Gliwickiego.

Realizacja inwestycji nie spowoduje zaprzestania dotychczasowej działalności klubu, a wręcz przeciwnie – przyczyni się do poszerzenia oferty. Będzie można rozbudować bazę szkoleniową dla lotników i przyszłych pilotów. – Istnienie pasa startowego nie powinno kolidować z cyklicznymi zawodami lotniczymi, treningami szybowcowymi, skokami spadochronowymi lub uprawianiem modelarstwa. Miejsca mamy dużo i wszystko zależy od odpowiedniej koordynacji. Zyskamy szansę na organizowanie ciekawych pokazów lotniczych z udziałem większych zabytkowych maszyn. Do tej pory z wielu takich propozycji musieliśmy zrezygnować. To może stanowić atrakcję nie tylko dla pasjonatów, ale i wszystkich mieszkańców Gliwic – przewiduje rzecznik.

Jeszcze rok temu sprawa rozbudowy lotniska stała pod dużym znakiem zapytania. Przeszkodą były nieuregulowane kwestie formalne dotyczące prawa wieczystego użytkownika gruntu o powierzchni 100 hektarów (będącego własnością miasta). – Nie było jasne, czy prawo to przysługuje Aeroklubowi Gliwickiemu, czy Aeroklubowi Polskiemu. Sądowy spór toczył się przez siedem lat. Uгода nastąpiła jesienią ubiegłego roku. Poprzedziło ją spotkanie władz naszego aeroklubu, prezydenta Gliwic i generała Gromosława Czemińskiego – prezesa Aeroklubu Polskiego. Ostatecznie zawarliśmy porozumienie. Regionalny Aeroklub Gliwicki został uznany za wieczystego użytkownika terenu. Aeroklub Polski, któremu formalnie podlegamy, zgodził się też na realizację inwestycji, co jest podyktowane zapisami statutowymi – relacjonuje Tomasz Włoczyk.

Ustalenie prawa do wieczystego użytkowania gruntu było niezbędnym warunkiem rozmowy o dalszych planach. – Nie możemy wspierać finansowo inwestycji realizowanej na obszarze należącym do podmiotu niezwiązanego z miastem. Jeśli wydajemy pieniądze, to musimy mieć pewność, że będziemy mieć wpływ na całe przedsięwzięcie – wyjaśnia Zygmunt Frankiewicz, prezydent Gliwic. Współdziałanie aeroklubu z miastem jest konieczne. – Sami nie jesteśmy w stanie zrealizować tak dużego przedsięwzięcia. Tak istotne dla miasta decyzje muszą być podejmowane przy współudziale władz samorządowych i tak się dzieje. Liczymy też na pomoc ze strony władz województwa – mówi rzecznik aeroklubu.

Jakie są realne szanse na realizację inwestycji? – Uważam, że duże. Wiele zależy od zaangażowania Aeroklubu, który przedstawił już wstępną koncepcję i zadeklarował podjęcie dalszych działań. W pełni je popieramy i w miarę możliwości będziemy pomagać w ich realizacji, także finansowo. Pieniądże trzeba pozyskać również ze źródeł zewnętrznych i to jest spore wyzwanie. Warto jednak podjąć starania – przekonuje prezydent Gliwic. Podobnego zdania są gliwicy radni, którzy zaakceptowali pomysł, zatwierdzając „Strategię zintegrowanego i zrównoważonego rozwoju miasta Gliwice do roku 2022”, do której wpisano to przedsięwzięcie.

Czy długo trzeba będzie czekać na budowę pasa startowego? – Nie możemy na razie określić żadnych terminów. Jesteśmy dopiero w fazie przygotowań. Czekamy na zatwierdzenie niezbędnego planu zagospodarowania przestrzennego dla tej części Gliwic,



foto. A. Włoczyk

– odpowiada Tomasz Włoczyk. – Chcielibyśmy stworzyć nową bazę dla funkcjonującego już na naszym terenie oddziału Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Myślimy o urządzeniu Muzeum Techniki, bo posiadamy bardzo ciekawy zbiór zabytkowych szybowców, których nie mamy gdzie pokazywać. Przymierzamy się również do udostępnienia niewielkiego obszaru inwestorom, którzy zgłaszają się do nas i deklarują chęć zbudowania małych zakładów montażu samolotów lub punktów obsługi technicznej – informuje rzecznik. Zdaniem prezydenta rozbudowa lotniska to kolejna inwestycja, która ma wpłynąć na atrakcyjność Gliwic. – Będziemy mieć w przyszłości dwie autostrady, Drogową Trasę Średnicową i może małe lotnisko. Do tego trzeba wymienić dobrze funkcjonujące centrum logistyczne, transport kolejowy i rzeczny. Tak kompleksowych rozwiązań komunikacyjnych na szlakach regionalnych, krajowych i europejskich będą z pewnością zazdrościć nam inne miasta. Skorzystają i przedsiębiorcy i inni mieszkańcy Gliwic. Istnienie lotniska to dla każdego miasta spora nobilitacja – podsumowuje Zygmunt Frankiewicz. (al)

Z dziejów lotniska

Lotnisko w Gliwicach, pierwotnie wojskowe, zostało oddane do użytku 1 października 1914 r. Zbudowano je w okolicy Trzech Stawów – tam, gdzie potem powstało Kąpielisko Leśne. Próbną lądowanie pierwszego samolotu nie udało się i w kwietniu 1917 r. lotnisko zostało zamknięte, a wkrótce potem zlikwidowane.

Nowe lotnisko, także wojskowe, zbudowano na polach koło Bojkowa w roku 1916. Doprowadzono do niego elektryczność i linię kolejową, postawiono sześć hal samolotowych, dwa hangary, stację kontroli silników i budynek dla potrzeb administracji. W późniejszym czasie dobudowano jeszcze kasyno oficerskie, budynek sztabowy, pomieszczenie dla szkoły lotniczej i mieszkania dla jej wykładowców.

Po zakończeniu I wojny światowej mocą postanowień Konferencji w Wersalu lotnisko w Gliwicach miało zostać zniszczone, ale władze wojskowe zaproponowały, aby wykorzystać je dla ruchu pasażerskiego na linii Gliwice – Wrocław.

1 maja 1925 r. rozpoczęto regularne loty do Berlina z przerwą we Wrocławiu, które obsługiwały dwa samoloty Junkers o nazwach „Ostmark” i „Oberschlesien”. Samoloty z Gliwic latały jeszcze na liniach: Gliwice – Wrocław – Lipsk, Gliwice – Jelenia Góra, Gliwice – Wrocław – Szczecin, Gliwice – Wiedeń, Gliwice – Wrocław – Halle – Kolonia – Paryż, Gliwice – Nysa – Jelenia Góra – Zgorzelec – Cottbus – Berlin, a od 1 marca 1930 r. Gliwice – Konstantynopol.

Oprócz lotów pasażerskich na lotnisku prowadzona była także inna działalność. Pracowały warsztaty, w których budowano szybowce, remontowano samoloty, szkolono pilotów samolotowych i szybowcowych oraz skoczków spadochronowych.

Od samego początku organizowano „Dni Lotnictwa”, którym towarzyszyły festyny, pokazy akrobacji samolotów, skoki spadochronowe oraz przeloty nad miastem. Można było też z bliska obejrzeć samoloty i zwiedzić ich wnętrza.

Informacje z ulotki „Lotnisko w Gliwicach” wydanej przez Muzeum w Gliwicach z okazji Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego w 2004 roku (tekst Joanny Duszy)



Lotnisko w Gliwicach – 1942 r. (foto. ze zbiorów Muzeum w Gliwicach)



Tak lotnisko może wyglądać w przyszłości (wstępna koncepcja)

Wizualizacja wykonana w Biurze Projektów „MEXEM”

Zobacz, jak możesz im pomóc!

dokończenie ze str. 1

Czasami wystarcza zwykła rozmowa. Nierzadko – przeczytanie listu, przygotowanie herbatki, umycie talerza. Bywa, że wielką satysfakcją sprawia osobie starszej możliwość wyjścia na spacer, zwierzenia się wolontariuszowi, wygadania, wylania z siebie dawno przebrzmiałych, rodzinno-towarzystkich perypetii. Zdarza się też – a dowodzi tego historia pana Tadeusza, wolontariusza w Domu Pomocy Społecznej „Opoka” – że o owocnej współpracy z osobami w wieku balzakowskim i przyjaznej z nimi komitywie decyduje pomysłowość, wspólnota doświadczeń i nawiązanie nici sympatii. Praca na rzecz osób starszych i niepełnosprawnych nie wymaga bowiem od wolontariusza młodego wieku, superkondycji fizycznej, bezwzględnej dyspozycyjności bądź stałego przebywania z podopiecznym. Dobre chęci, godzina – dwie wolne w tygodniu, cierpliwość, umiejętność otwarcia się na bliźniego i odsunięcia na bok własnych trosk – tylko tyle potrzeba, aby pomóc swojemu rówolatkowi czy też osobie w wieku ojca, matki, nieżyjącej od lat babki lub dziadka. **Światowe organizacje wolontariatu są obecnie pełne – co warto podkreślić – rzutkich emerytów i rencistów (zarówno kobiet, jak i mężczyzn).** Dlaczego by więc nie zakasować młodszych od siebie i nie spróbować pomagać innym?

Możesz być czyimiś oczami

Pan Tadeusz pojawił się w DPS „Opoka” dzięki Centrum Wolontariatu przy GCOP. Organizuje dla podopiecznych zajęcia krzyżówkowe, wciągające biegłych w tej sztuce oraz najwykleszych w świecie miłośników-amatorów. Skomplikowane, zdawałoby się, szarady zajmują pani Halinie i panu Edwardowi kilka minut. Reszta świetlicowego audytorium z zainteresowaniem słucha odczytywanych na głos haseł i wspólnie, minuta po minucie, szuka właściwych odpowiedzi. Jest wesoło, ponieważ ani pani Halinka, ani pan Edziu nie dają się towarzyszom ubiec – szybko wpisują w swoje krzyżówki, co wiedzą, i natychmiast podpowiadają to reszcie. Pasjonat przekrzykuje w ten sposób pasjonata. Poprzeczka trudności idzie nieubłagane w górę. Pojawia się nawet dreszczyk rywalizacji. A pan Tadeusz nie może się nadziwić.

– Kiedy się spotykamy i pan Tadeusz kseruje u nas krzyżówki, zawsze powtarza z żartobliwą zaciętością: „No, tego to już na pewno nie rozwiążą”. Po czym okazuje się, że starsze osoby nie miały z szaradą najmniejszego problemu! – śmieje się Katarzyna Piekara, koordynator Centrum Wolontariatu przy GCOP.

Dom Pomocy Społecznej „Opoka” dla osób przewlekle chorych somatycznie jest placówką koedukacyjną przeznaczoną dla 57 podopiecznych. Obiekt mieści się przy ul. Pszczyńskiej, w bezpośrednim sąsiedztwie drogi Gliwice-Mikołów. „Opoka” otacza opieką osoby starsze i przewlekle chore, które z różnych przyczyn nie mogą przebywać w swoim środowisku.

Możesz być czyimiś rękami

Reguły wolontariatu na rzecz osób starszych są jasne i precyzyjne. Kandydaci na wolontariuszy są z nimi zaznajamiani podczas spotkań informacyjnych. Pierwsze tego typu zorganizowano w Gliwicach pod koniec stycznia. Centrum Wolontariatu przy Gliwickim Centrum Organizacji Pozarządowych oraz przedstawicielka wolontariatu w Ośrodku Pomocy Społecznej w Gliwicach zaprosiły na nie osoby pełnoletnie, pragnące wesprzeć podopiecznych OPS.

– Tą formą pomocy bardzo interesowały się osoby młode, głównie studenci. Niestety, termin spotkania pokrył się z zimową sesją egzaminacyjną i kilku chętnych zrezygnowało. Na spotkanie przybyły ostatecznie dwie panie: młoda mama (dyplomowana, choć jeszcze niedoświadczona pracownica socjalna) oraz bardziej dojrzała wiekiem mieszkanka Gliwic, która traktuje ewentualną działalność wolontariatu

rystyczną jako formę swoistego zadośćuczynienia bądź – jak kto woli – spłacenia długu wdzięczności – relacjonuje Katarzyna Piekara.

W filii GCOP przy ul. Zwycięstwa panie poznały główne idee wolontariatu oraz przysługujące im – jako wolontariuszkom – prawa i obowiązki. Dowiedziały się również, jak nawiązać pierwszy kontakt z osobą starszą i jakie zasady zawiera regulamin wolontariatu w Ośrodku Pomocy Społecznej. Prowadzące: Iwona Krężelok-Jancz (koordynator wolontariatu w OPS Gliwice) oraz Katarzyna Piekara odpowiadały na wszelkie pytania uczestniczek. Wyjaśniły im m.in., że grono potrzebujących w wieku balzakowskim zdiagnozowali najpierw gliwicy pracownicy socjalni. Wytypywali w ten sposób grupę ludzi osamotnionych, sprawnych duchem i umysłem, lecz niekoniecznie ciałem. Osoby te łaknęły kontaktu ze światem. Zostały więc dokładnie poinformowane, czym jest wolontariat, po co wolontariusz ma przychodzić i jak należy go traktować.

– Wątpliwości naszych uczestniczek starała się też rozwiązać Bogusława Cisekowska, koordynatorka wolontariatu ze Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, Inwalidów, Ich Opiekunów i Przyjaciół „SON”. Opowiedziała o swoich doświadczeniach z pracy wolontariatu z osobami starszymi i niepełnosprawnymi w ich środowiskach domowych – dodaje Katarzyna Piekara.

Następne zebranie informacyjne z udziałem przedstawicieli OPS i DPS „Opoka” przewidziano 25 lutego. Rozpocznie się około godz. 16.00 i potrwa 2 – 3 godziny. Organizatorki liczą na obecność pełnych wigoru seniorów, mających czas i ochotę na spotkania z osobą starszą, często obdarzoną podobnym bagażem doświadczeń, a także na obecność ludzi młodych (zwłaszcza studentów pedagogiki, psychologii i pracy socjalnej). Zapisy udziału będą przyjmowane pod adresem e-mailowym: gcop_cw@gcop.gliwice.pl oraz telefonicznie (Centrum Wolontariatu przy GCOP, tel. 032-775-01-78).

Możesz być czyimiś nogami

– Ośrodek Pomocy Społecznej jest – biorąc pod uwagę jego charakter – naturalnym miejscem spotkań osób poszukujących wsparcia z osobami chcącymi go udzielać. Placówka ta dobrze orientuje się w specyfice różnych środowisk społecznych, zna ich problemy i potrzeby. Angażując wolontariuszy, będzie mogła na nie lepiej i szybciej reagować – tłumaczy przedstawicielki Ośrodka Pomocy Społecznej. Powtarzają, iż zainicjowany w styczniu projekt wolontariatu „Daj mi dłoń, bym mógł ci pomóc” ma charakter pilotażowy, a w swoim założeniu powinien przyczynić się do zmniejszenia poczucia samotności i izolacji wśród osób starszych i niepełnosprawnych.

– Chodzi m.in. o to, aby umożliwić im wyjście poza własne mieszkanie i odrodzić w nich lub dopełnić potrzebę bycia z innymi. Dlatego powtarzamy: **liczymy na wsparcie wolontariuszek i wolontariuszy w każdym wieku, zwłaszcza seniorów; przydaliby się również operatywni panowie, którym łatwiej jest czasami podnieść wózek inwalidzki lub wesprzeć spacerującego podopiecznego** – zachęcają przedstawicielki OPS oraz Domu Pomocy Społecznej „Opoka”.

Już wkrótce na rzecz OPS będzie pracować wolontariuszka, natomiast w „Opoco” działa aktywnie trzech panów. To jednak kropla w morzu potrzeb, aczkolwiek są one... zaskakująco skromne. – Mamy w sumie 57 podopiecznych. Do sprawnej organizacji wszelkich zajęć wystarczyłoby nam zupełnie 10 wolontariuszy – szacuje Agnieszka Gniewek z DPS „Opoka”. – Byłoby sukcesem, gdyby w ciągu roku przez nasze mury przewinęło się około 20 wolontariuszy – mówi z koleji z nadzieją w głosie Iwona Krężelok-Jancz z Ośrodka Pomocy Społecznej.

Czy te marzenia się ziszczą – zależy od Ciebie, Czytelniku. Zobacz, jak możesz pomóc! (kik)

GŁÓWNE ZASADY WOLONTARIATU



KROK PIERWSZY – czy i ja mogę zostać wolontariuszem?

Nieś pomoc może każdy. Ważne jest, aby posiadać odpowiednie predyspozycje, wiedzę i zdolności potrzebne w miejscu, w którym będzie się pomagało. Nie znaczy to, że np. do pracy z dziećmi konieczne jest ukończenie studiów pedagogicznych – wystarczy być komunikatywnym, mieć dobry kontakt z dziećmi, a przede wszystkim – lubić je. Jeśli jesteśmy niepełnosprawni, przebywamy na emeryturze lub bezrobociu bądź pracujemy zawodowo, to nie zapominajmy, iż również możemy pomóc. Zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie czekał na nasze wsparcie, uśmiech i poradę. Ważne, aby zajęcie było dostosowane do naszych możliwości.

KROK DRUGI – gdzie i co mógłbym robić jako wolontariusz?

Można pracować wszędzie tam, gdzie nasza pomoc jest potrzebna i oczekiwana – z wyjątkiem sektora biznesu. Rodzaj wykonywanych prac zależy od potrzeb organizacji, placówek i ich podopiecznych oraz posiadanych umiejętności. Należy pamiętać, aby przy planowaniu zakresu pracy wolontariusza nie podejmować obowiązków pracowników etatowych w danej organizacji. Nasza działalność powinna być bowiem uzupełnieniem ich pracy, a nasza osoba – wsparciem dla personelu.

KROK TRZECI – jaki rodzaj wolontariatu wybrać?

Definicja wolontariatu nie określa czasu pracy wolontariatu. Dlatego można zdecydować się na wolontariat stały – długoterminowy lub wolontariat akcyjny czy też krótkoterminowy. Możliwe są również inne rodzaje wolontariatu – indywidualny bądź grupowy. Wybór należy do nas.

KROK CZWARTY – czas na pierwsze decyzje!

Warto zadać sobie kilka pytań. Z kim łatwiej nawiązujemy kontakty – z dziećmi czy z osobami starszymi? Co chcemy robić jako wolontariusze – pomagać w nauce, rehabilitacji, opiece nad chorymi lub niepełnosprawnymi, wykonywać prace biurowe, informatyczne czy opiekować się zwierzętami? Jak dużo czasu możemy poświęcić na działalność wolontariatu? Jakiego rodzaju uzdolnienia, zainteresowania, predyspozycje, doświadczenie, które warto wykorzystać w konkretnym miejscu? Gdy znajdziemy na to odpowiedź, łatwiej będzie podjąć decyzję.

KROK PIĄTY – od teorii do praktyki

Po wybraniu miejsca, np. Domu Pomocy Społecznej, warto przygotować się do pierwszego spotkania z koordynatorem pracy wolontariuszy. W trakcie rozmowy ustalamy zasady i warunki oraz wzajemne oczekiwania. Nie bójmy się zadawać pytań w rodzaju: Jaki jest charakter pracy placówki? Czym będę się zajmował jako wolontariusz? Z kim będę współpracował? Z kim mam się kontaktować, jeśli zaistnieje konieczność odwołania mojego przyjęcia? Jaki jest przewidywany czas pracy? Czy jest on stały, czy może być zmienny? Czy będzie ktoś, z kim będę miał stały kontakt – omawiał podejmowane działania, rozwiązywał trudne sytuacje? Czy ktoś przygotowuje mnie do wykonywania zadania? Czy przewidziane są dla mnie szkolenia? Czy istnieje grupa wsparcia dla wolontariuszy? Z jaką częstotliwością odbywają się spotkania dla wolontariuszy? Jeśli się sprawdzę jako wolontariusz, to czy będą mi powierzane coraz to bardziej odpowiedzialne zadania? A jeśli nie będę sobie radził w pracy, to czy będę mógł zwrócić się do kogoś o wsparcie?

Pamiętajmy, iż podejmując pracę jako wolontariusze, mamy prawo do okresu próbnego. Czas jego trwania należy uzgodnić z koordynatorem. Jeśli jesteśmy pewni dokonanego wyboru, to powinniśmy zawrzeć umowę o współpracy – „Porozumienie o wykonywaniu świadczeń wolontariatu”. Jest ono wymagane przez przepisy Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. W porozumieniu określone zostaną m.in. nasze prawa i obowiązki, zakres i czas wykonywania świadczeń oraz inne kwestie ważne dla nas i placówki z punktu widzenia realizacji zadań, których się podjęliśmy.

KROK SZÓSTY – wkrótce zaczynam. Jak być dobrym wolontariuszem?

Pomoże nam w tym Karta Etyczna Wolontariusza. Jest to nieformalny kodeks postępowania wolontariatu, wskazujący reguły i normy, którymi każdy wolontariusz powinien się kierować. Oto one: „Będę wypełniać wszystkie zadania związane z przyjętą rolą. Nie będę składać obietnic, których nie jestem w stanie spełnić. W przypadku niemożności wywiązania się ze swoich zobowiązań poinformuję o tym koordynatora pracy wolontariuszy. Zachowam dyskrecję w sprawach prywatnych, będę unikać zachowań, które mogą być niewłaściwie rozumiane. Będę otwarty na nowe pomysły i sposoby działania. Wykorzystam szansę poznania i nauczenia się nowych rzeczy od innych osób. Nie będę krytykować rzeczy, których nie rozumiem. Będę pytał o rzeczy, których nie rozumiem. Będę działał w zespole. Będę osobą, na której można polegać. Będę pracował lepiej i z większą satysfakcją, wykonując to, czego się ode mnie oczekuje. Będę chętnie się uczył. Wiem, że nauka jest nieodłączną częścią każdej dobrze wykonanej pracy. Będę uczestniczył w obowiązkowych spotkaniach. Postaram się być bardzo dobrym wolontariuszem”.

Powyższe zasady prezentuje w swojej książce Katarzyna Braun („Chcesz być wolontariuszem? Dowiedz się, czym jest wolontariat” – publikacja Ministerstwa Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich)



Wolontariat ma różne twarze. Pan Tadeusz (z prawej) i miłośnicy szarady podczas świetlicowych zajęć krzyżówkowych

Malejące bezrobocie

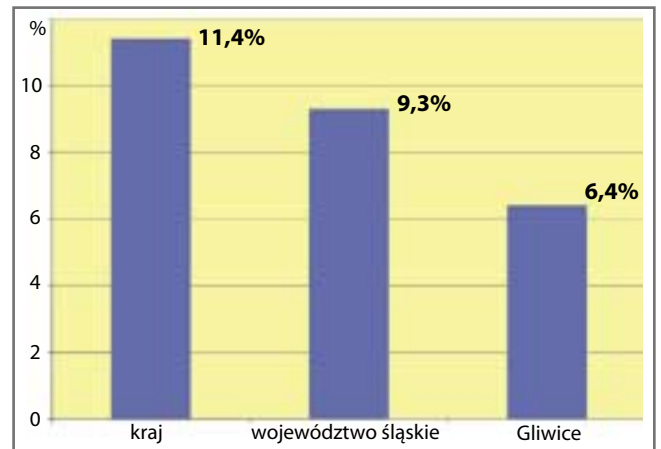
W ostatnim dniu ubiegłego roku odnotowano w naszym mieście 5933 zarejestrowanych bezrobotnych, w tym 3764 kobiety. Przed pięcioma laty (na koniec 2003 roku) było ich znacznie więcej – 13 049 osób, w tym 7233 kobiety. W minionych latach przybywało ofert pracy w PUP. W 2003 roku nadesłano 3430 propozycji zatrudnienia. W zeszłym roku ich liczba wzrosła do 12 279. Zainteresowani mogli więc wybierać najlepsze z nich (ofert było dwukrotnie więcej niż bezrobotnych).

Sytuacja na rynku pracy w Gliwicach jest lepsza niż w najbliższej nawet okolicy. Stopa bezrobocia w powiecie gliwickim wynosiła pod koniec ubiegłego roku 8,8%. Na tym terenie by-

ło 2791 zarejestrowanych bezrobotnych, w tym 1850 kobiet. Przygotowano dla nich 1620 ofert pracy.

Wśród osób pozostających bez pracy w naszym mieście dominują ludzie w wieku od 45 do 54 lat. Stanowią oni 30% ogółu gliwickich bezrobotnych. Sporo jest też osób w wieku od 25 do 34 lat. Skrupulatnie obliczono, że to 26-procentowa grupa bezrobotnych. Nie mają pracy przede wszystkim osoby z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym (41% ogółu) oraz zasadniczym wykształceniem zawodowym (21% rzeszy bezrobotnych). Na brak zatrudnienia najrzadziej mogą zaś narzekać ludzie z wyższym wykształceniem (8,5% całości). (luz)

BEZROBOCIE NA KONIEC 2007 ROKU



Gliwiczanie są ludźmi przedsiębiorczymi

Rozmowa z Markiem KUŹNIEWICZEM,
dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Gliwicach

Niektórzy twierdzą, że bezrobocie w Gliwicach spada, bo młodzi gliwiczanie masowo wyjeżdżają do Irlandii za pracą. Czy jest to trafna diagnoza?

Trudno mi się zgodzić z taką tezą, chociaż rzeczywiście jest ona lansowana w niektórych kręgach. Zjawisko emigracji zarobkowej w naszym kraju zawsze występowało. Ludzie wyjeżdżali z Polski „za chlebem” od niepamiętnych czasów. Tak było przed 100 laty, tak jest i teraz. Na taki krok decydują się głównie mieszkańcy regionów, w których rynek pracy jest ubogi, a całkowity brak nowych inwestycji sprawia, że nie powstają w ogóle nowe miejsca pracy. Nie można jednak porównywać pod tym względem Gliwic z miejscowościami Kielecczyzny czy województw Polski wschodniej. Rynek pracy w naszym mieście jest bardzo bogaty, co wynika przede wszystkim z istnienia w Gliwicach specjalnej strefy ekonomicznej. W działających na tym obszarze fabrykach i przedsiębiorstwach pracuje łącznie ponad 13 tysięcy osób, z których ok. 60% stanowią mieszkańcy Gliwic. Wyjazdy młodych gliwiczian za pracą do innych krajów nie mają więc absolutnie masowego charakteru. Sądzę, że zjawisko emigracji zarobkowej może wpływać co najwyżej w 30 procentach na spadek bezrobocia w naszym mieście i to w grupie osób do 30 roku życia.

Liczba bezrobotnych w Gliwicach zmniejszyła się ponad dwukrotnie w porównaniu z sytuacją sprzed 5 lat. W jakiej grupie wiekowej jest to najbardziej odczuwalne?

Spadek bezrobocia wystąpił głównie wśród ludzi młodych w wieku do 25 lat. Na koniec 2003 roku było w mieście 3056 zarejestrowanych bezrobotnych w tej grupie wiekowej. W ostatnim dniu zeszłego roku ich liczba wynosiła zaś zaledwie 811. Łatwo zatem obliczyć, że jest to prawie czterokrotnie mniej. W tym samym czasie liczba mieszkańców miasta zmniejszyła się natomiast – dla porównania – tylko o niespełna 5% (ze 196 086 do 186 809 osób). Myślę, że młodzi najlepiej radzą sobie na współczesnym rynku pracy. Są dobrze przygotowani do sprostanania wymogom prac-

dawców (wykształcenie, umiejętności, znajomość języków obcych, mobilność).

W ubiegłym roku wyraźnie przybyło ofert pracy. Jakich grup zawodowych to dotyczy? Kogo teraz najczęściej poszukują pracodawcy? Czy więcej jest ofert dla mężczyzn czy też dla kobiet?

W ostatnim czasie powstało w Gliwicach wiele nowych fabryk, realizowano sporo różnorodnych inwestycji. Pracodawcy poszukują więc wykwalifikowanych fachowców – spawaczy, frezerów, tokarzy, operatorów ciężkiego sprzętu inżynierskiego, a przede wszystkim budowlańców. Pojawia się też sporo ofert pracy dla kobiet w sferze szeroko pojętych usług. Pracodawcy chcą zatrudniać sprzedawczynie, kelnerki, kosmetyczki, fryzjerki, pracownice obsługi hotelowej. Propozycje zatrudnienia kobiet stanowią obecnie ok. 30-35% ogółu wszystkich ofert pracy.

Czy w ostatnim czasie PUP organizuje więcej specjalistycznych szkoleń zawodowych dla bezrobotnych? W jakich profesjach są teraz prowadzone szkolenia? Co się zmieniło w ciągu 5 lat?

Tematyka i charakter szkoleń są dostosowywane do aktualnych potrzeb rynku pracy. Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku wzrosła liczba szkoleń objętych tzw. certyfikatami europejskimi. Od dwóch lat prowadzimy m.in. specjalistyczne szkolenia informatyczne. Uczestnicy kursów w tej dziedzinie otrzymują na koniec ECDL – europejskie komputerowe „prawo jazdy”. Mamy także liczne szkolenia językowe. Najpopularniejsze języki to angielski i niemiecki. Takie kursy są finansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Dość duże zainteresowanie towarzyszy ponadto szkoleniom opiekunek osób starszych (oferty pracy za granicą) oraz operatorów ciężkiego sprzętu budowlanego. W ubiegłym roku wydaliliśmy ok. 3 mln zł na przeprowadzenie różnych szkoleń, z których skorzystało 1474 bezrobotnych. Przed pięcioma laty szkolenia kosztowały nas ok. 2,9 mln zł. Wówczas wzięło w nich udział

1827 osób. Godne podkreślenia jest to, że gliwiczanie są w wielu przypadkach ludźmi przedsiębiorczymi. Wykazują chęć zakładania własnych firm. W ciągu trzech ostatnich lat 527 bezrobotnych uruchomiło prywatną działalność gospodarczą dzięki dotacjom z PUP. Szkolenia w ich przypadku okazały się bardzo owocne.

Czy nadal istnieją bezrobotni, którzy dla odmiany ograniczają swoją aktywność tylko do comiesięcznego pobierania zasiłków?

Nie brakuje takich ludzi w gronie naszych podopiecznych. Generalnie tylko 30% bezrobotnych wykazuje aktywność w poszukiwaniu pracy. Pozostali są bierni. Warto przy okazji odnotować, że aż 68% bezrobotnych zarejestrowanych w PUP nie ma i nie miało ustawowego prawa do pobierania zasiłku. Są oni natomiast objęci ubezpieczeniami zdrowotnymi, co w razie potrzeby stwarza im możliwość bezpłatnego leczenia w placówkach służby zdrowia. Korzystają z tego prawa bez przeszkód. To nasza największa udręka. Ponad połowa podopiecznych PUP nie podejmuje bowiem żadnych wysiłków w celu zmiany swojej sytuacji życiowej. Nie chcą uczestniczyć w żadnych szkoleniach, nie wykazują zainteresowania ofertami pracy. Są tu tylko po to, by mieć prawo darmowego korzystania z usług lekarzy. Uważam, że potrzeba zmian legislacyjnych, które wyeliminowałyby to niekorzystne zjawisko.

Czy zmienił się w ostatnim czasie rynek pracy w mieście i najbliższej okolicy?

Istnienie specjalnej strefy ekonomicznej w Gliwicach wywarło duży wpływ na sytuację w tej dziedzinie. Pracodawcy wymagają nierzadko wysokich kwalifikacji zawodowych od osób zainteresowanych znalezieniem u nich zatrudnienia. W cenie jest fachowa wiedza i znajomość języków obcych. Wyraźnie wzrosły wymogi. Z drugiej strony można zaobserwować coraz lepsze wykształcenie mieszkańców Gliwic, którzy doskonale zdają sobie sprawę z faktu, że w dobie ostrej konkurencji na rynku pracy trzeba być lepszym od innych. Rywalizacja przynosi nieźle efekty. Z nieco odmiennym zjawiskiem mamy natomiast do czynienia w powiecie gliwickim. Emigracja zarobkowa przybrała tam duże rozmiary. W niektórych wioskach wyraźnie ubyło dorosłych mężczyzn, bo wyjechali do pracy do Niemiec. Takie są następstwa mniejszej ilości miejsc pracy w powiecie.

Rozmawiał Zbigniew Lubowski

Podwyżki w oświacie

Władze samorządowe planują wyrównać średni poziom pensji nienauczycieli zatrudnionych w gliwickich placówkach oświatowych (tj. pracowników administracji, obsługi i kuchni). Zarabiają zdecydowanie za mało. Należą im się podwyżki.

Pieniądze będą przyznawane w tzw. motywacyjnym systemie wynagradzania. Z wyliczeń Wydziału Kadr, Szkoleń i Płac UM wynika, iż średnie wynagrodzenie w jednostkach oświatowych wrosło o **178 zł** w przypadku pracowników administracyjnych, **215 zł** w przypadku pracowników kuchni oraz blisko **281 zł** w przypadku pracowników obsługi. – Wysokość ewentualnych podwyżek będzie zależała od grupy zawodowej pracownika oraz oceny pracy przez dyrektora – potwierdza Renata Caban, zastępca prezydenta Gliwic.

Jest szansa, że pierwsza transza dla nienauczycieli zostanie przyznana od 1 marca, najpóźniej od 1 kwietnia br. – Zapadła decyzja, że podniesienie płac w placówkach oświatowych będzie następowało poprzez motywacyjny system wynagradzania, w związku z tym we wszystkich placówkach należy najpierw wprowadzić regulaminy premiowania. To będzie konkretny krok zmierzający do likwidacji róż-

nic w systemie wynagrodzeń i wysokości płac, wynikających wyłącznie z zaszczości – komentuje Renata Caban. Jej zdaniem praktyczny wymiar wypłacania podwyżki zainteresowanym powinien się znaleźć w gestii dyrektorów gliwickich szkół. – Oni najlepiej znają swoich pracowników, ich możliwości, a przede wszystkim rodzaj i zakres wykonywanej pracy – wyjaśnia Renata Caban. – Zatem zrobimy to zapewne w ten sposób, że przeliczając pieniądze na etaty, damy odpowiednie środki finansowe dyrektorom placówek i to oni rozdzielą je między swoich pracowników.

Czy znajdują się też pieniądze na podwyżki dla gliwickich nauczycieli? Na to – zdaniem zastępcy prezydenta Gliwic – wciąż czekamy, ponieważ Ministerstwo Edukacji Narodowej musi w pierwszej kolejności określić poziom, termin i sposób przekazania subwencji oświatowej, precyzującej wysokość wynagrodzeń pedagogów. (kik)

TESCO dla szkół

15 lutego rozpocznie się szósta edycja ogólnopolskiej akcji „TESCO dla szkół”. Jej celem jest poprawa wyposażenia placówek edukacyjnych. Firma ufunduje multimedialne pracownice językowe, akcesoria komputerowe i elektroniczne, sprzęt sportowy, pomoce dydaktyczne, materiały edukacyjne. O tym, kto je otrzyma, zadecydują klienci sklepów.

Głosowanie będzie trwało do 14 maja. W tym czasie w sklepach „TESCO” na terenie całego kraju będzie można przy okazji zakupów oddawać głosy na wybrane szkoły. Przy kasie klienci otrzymają kupon, na którym kasjer wpisze liczbę punktów (1 zł = 1 punkt). Trzeba dopisać na kuponie nazwę szkoły, dla której chcemy przeznaczyć punkty, i wrzucić go do oznakowanej urny.

W ciągu 5 lat w ramach akcji przekazano szkołom w całej Polsce nagrody o łącznej wartości 6,5 mln zł. Trafiły one m.in. do gliwickich placówek edukacyjnych. Wyniki tegorocznego głosowania poznamy w czerwcu. (al)

Małe formy teatralne

Szkoła Podstawowa nr 14 w Gliwicach-Sońnicy (ul. Jedności 35) organizuje IV Wojewódzki Festiwal Małych Form Teatralnych pod hasłem „Tworzymy teatr prawdziwy”. Mogą w nim brać udział uczniowie klas I – III szkół podstawowych z całego województwa śląskiego. – Do uczestnictwa w tym artystycznym przedsięwzięciu zapraszamy szkolnych laureatów gminnych, miejskich i regionalnych przeglądów teatralnych. Festiwal odbędzie się w czwartek, 24 kwietnia, w siedzibie naszej szkoły. W trakcie imprezy zapewnimy jej uczestnikom sporo ciekawych atrakcji. Szczegółowych informacji na temat festiwalu można zasięgnąć telefonicznie (032-271-61-80) lub drogą elektroniczną (sekretariat@sp14.debacom.pl) – zachęcają Ludmiła Prusko i Ewa Tarkowska z SP nr 14. Warto dodać, że soñnicka placówka edukacyjna ma swoje zamiejscowe oddziały integracyjne w Zabrzcu przy ul. Gdańskiej 10. (luz)

Świeże tynki, parkiety, posadzki, nowoczesna instalacja elektryczna i zmodernizowany system grzewczy w niektórych salach wystawowych – to tylko pokłosie wielkiego remontu, który objął wnętrza Zamku Piastowskiego na przestrzeni ostatnich miesięcy. Jego gruntowne odnawianie (tzw. rewitalizacja) wiąże się z pomysłem uruchomienia w obiekcie Centrum Informacji Kulturalnej i Edukacji Regionalnej. Już wkrótce zabytkowe pomieszczenia dawnej siedziby Cetryczów zyskają nowy wystrój, ściśle powiązany z prezentowanymi tam ekspozycjami stałymi. Efekt finalny poznamy jednak dopiero w maju – podczas Nocy Muzeów.

Jest „forma”, czekamy na „treść”

Szeroko zakrojone prace remontowe rozpoczęły się w czerwcu ubiegłego roku i trwały ostatecznie dziewięć miesięcy. Oprócz prowadzenia robót typowo budowlanych zdecydowano w tym czasie o wymianie podłączenia systemów nagłośnienia i urządzeń multimedialnych, przewidzianych w projekcie aranżacji wystaw. Sale usytuowane w części parterowej zaadaptowano na potrzeby Centrum Informacji Kulturalnej i Edukacji Regionalnej, punktu obsługi klienta oraz punktu sprzedaży wydawnictw. Przy okazji okazało się również, iż niezbędne jest założenie w pomieszczeniach nowej instalacji elektrycznej oraz instalacji niskoprądowych. Te okoliczności sprawiły, iż terminarz prac uległ znacznemu przesunięciu. Ich zwieńczenie zapowiadano najpierw na koniec sierpnia 2007 roku, później na końcówkę grudnia, wreszcie – na ostatnie dni lutego. Obecnie wiadomo już, iż w bieżącym miesiącu zostanie zamknięty pierwszy etap rewitalizacji Zamku Piastowskiego, na który wydano dotychczas ok. 1,6 mln złotych.

Zabytek czeka obecnie etap drugi – zmiana układu dotychczasowych wystaw stałych. – *Ekspozycje: historyczna, archeologiczna oraz etnograficzna będą kompleksowo traktowały o przeszłości, tradycji i kulturze Górnego Śląska – uchyla rąbka tajemnicy Dział Upowszechniania Muzeum w Gliwicach. – Nowoczesne rozwiązania wystawiennicze oraz urządzenia multimedialne w postaci rzutników i komputerów z ekranami dotykowymi sprawią, iż eksponaty będą prezentowane ciekawiej i zdecydowanie bardziej atrakcyjnie. Na parterze znajdzie się wystawa archeologiczna. Zwiedzający zobaczą tam makietę domu mieszkalnego z epoki brązu (w skali 1:30). Nie zabraknie również ulubieńca dzieci – mamuta oraz kilkudziesięciu obiektów wykopanych podczas licznych badań archeologicznych na terenie powiatu gliwickiego.*

W ramach ekspozycji historycznej, ulokowanej na pierwszym piętrze Zamku, pokazywane będą kopie cennych XV-, XVI- i XVII-wiecznych dokumentów traktujących o historii miasta, pojawi się także wiele niewystawianych wcześniej zabytków. Manekiny męskie, kobiece i dziecięce posłużą np. do prezentacji sposobów ubierania się mieszkańców Gliwic w XV i XVIII stulecie. Na drugim piętrze budynku umieszczona zostanie natomiast wystawa etnograficzna, przeniesiona pod adres przy ul. Pod Murami 2 specjalnie z Willi Caro. Ukaże ona aspekty codziennego życia na górnośląskiej wsi, a także elementy tradycyjnych zabudowań. Będzie ponadto bogato ilustrowana archiwalnymi zdjęciami z XIX i XX wieku. – *O tym, co jeszcze może cieszyć oczy zwiedzających Zamek Piastowski, zainteresowani przekonają się w maju – kończy relację Dział Upowszechniania placówki. Warto dodać, iż wedle wstępnych szacunków Działu Administracji Muzeum w Gliwicach zmiana układu wystaw stałych w obiekcie pochłonie ok. 700 tys. złotych*



fot. W. Turkowski, archiwum Muzeum w Gliwicach

(złożą się na to koszty wystroju pomieszczeń, zakupu dodatkowych materiałów, urządzeń oraz aranżacji ekspozycji).

Projekt rewitalizacji Zamku Piastowskiego jest – przypomnijmy – współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR), z budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju (ZPOR) oraz z budżetu miejskiego. Dzięki wsparciu w latach 2005-2006 osuszono przyziemie zabytkowej budowli (wraz z wykonaniem drenażu opaskowego), wyremontowano dach i elewację budynku oraz założono instalację monitoringu dozorowego. Europejski zastrzyk pieniędzy stanowi 75% wartości całego zadania inwestycyjnego, opiewającego pierwotnie na kwotę 1,3 mln złotych. (kik)

Śladami historii

Złość i niechęć to najczęstsze uczucia towarzyszące warszawiakom jadącym do pracy. Trudno się dziwić – podróż do centrum miasta zajmuje im bardzo dużo czasu: godzinę lub więcej. Ten problem dotyczy jednak nie tylko stolicy, ale i wielu innych metropolii w naszym kraju. Przyczyną zjawiska jest suburbanizacja. Pojęcie to oznacza „rozlewanie” się tkanki miejskiej.

Zjawisko występuje na całym świecie. Polega na przenoszeniu funkcji rozrywkowych, handlowych, przemysłowych i mieszkaniowych poza śródmieście, na obrzeża miast. Pod Wiedniem olbrzymie molochy zwane „shoppingami” tworzą wręcz małe miasteczka. W centrum austriackiej stolicy ulokowały się natomiast banki, banki i jeszcze raz banki, a na okrasę ekskluzywne butik. Nie jest to korzystne dla wielu mieszkańców metropolii, bo oznacza dla nich stratę czasu na uciążliwe dojazdy dożądanego miejsca. Władze takich miast muszą zaś wydać więcej pieniędzy na uzbrojenie terenów, wybudować więcej dróg, szkół, przedszkoli itp. Krótko mówiąc – są to przedsięwzięcia kosztowne. Sytuacja powoduje dodatkowo zanik więzi międzyludzkich.

Zastanawiając się nad tym problemem, uświadomiłam sobie, dlaczego tak dobrze czuję się w Gliwicach. Wszędzie jest tu blisko, a uroku dodaje sympatyczne miejsce, w którym zawsze można wypatrzeć znajomych – Rynek. Niemal wszystko ukształtowano w sposób przyjazny dla ludzi. To nie przypadek, ale celowe działania zarówno urbanistów przedwojennych, jak i XX-wiecznych włodarzy miasta. W taki scenariusz wpisują się też współczesne starania o nadawanie zaniedbanym terenom przemysłowym nowego oblicza handlowo-rozrywkowego.

Dobrym przykładem takiego podejścia urbanistycznego może być „Forum” usytuowane w rejonie ulic Witkiewicza, Piwnej

i Lipowej. Obiekt stoi w miejscu dawnego zakładu przemysłowego. Dzięki takiej lokalizacji zatrzymano ogromną liczbę ludzi w „sercu” miasta i zminimalizowano właśnie zjawisko suburbanizacji. Stworzono też szansę dla głównej ulicy miasta – Zwycięstwa. Nie powinna ona z czasem wyludnić się, a nawet może stać się funkcjonalnym pomostem pomiędzy dwoma ośrodkami przestrzeni publicznej – tradycyjnym Rynkiem a nowoczesnymi centrami handlowymi. Należy to uznać za bardzo pozytywne rozwiązanie, które przeciwdziała niekorzystnemu „rozpraszaniu” miasta.

W ten sposób centrum Gliwic powinno zawsze tętnić życiem. Tak dzieło się nawet w trudnych, powojennych czasach, o czym można się przekonać, czytając broszurkę z 1945 roku, reklamującą lokale użytkowe przy ul. Zwycięstwa. Przeważały sklepy i restauracje.

W budynku pod numerem 2a („KOMIS POD PARASOLEM”) wszystko było najlepsze, a pobliski Dom Handlowy „UNIWERSUM” polecał konfekcję męską i damską, futra, materiały, porce-

lanę, kryształy, biżuterię oraz przedmioty użytkowe wszelkiego rodzaju. Wędliny różnych gatunków, o znakomitym smaku, wykonane z pierwszorzędnego surowca, zwłaszcza parówki, można było kosztować w sklepie pod numerem 1b. Bar Kawowy „MOCCA” miał swą siedzibę w lokalu na początku ulicy – pod numerem 2b. W budynku oznaczonym „jedenastką” mieściła się natomiast „OAZA” – restauracja, kawiarnia i bar. Szyld reklamowy nęcił przechodniów codziennym dancinżem z udziałem pierwszorzędnego zespołu jazzowego, zapraszając dodatkowo na śniadania, obiady i kolacje.

Te ciekawe informacje zamieszczono w książeczce z dołączoną mapą Gliwic. Przyniósł mi ją niedawno nieoceniony architekt Witold Spierewka.

Ewa Pokorska
miejski konserwator zabytków



Śluby w Willi Caro

W związku z zaplanowaną przebudową Ratusza zmieni się miejsce cywilnych ceremonii ślubnych w naszym mieście – zapowiada Urząd Stanu Cywilnego. Od maja br. śluby będą udzielane w jednej z reprezentacyjnych sal Willi Caro, położonej u zbiegu Dolnych Wałów i ul. Studziennej. Plany przewidują, że odnowiony gruntownie Ratusz ma być oddany do użytku w czerwcu przyszłego roku. Wówczas ceremonie ślubne w Gliwicach wrócą w tradycyjne miejsce. (luz)

Turystyczna promocja

W naszym mieście rozpoczął działalność Punkt Informacji Turystycznej. Powstał z początkiem roku pod auspicjami Oddziału PTTK Ziemi Gliwickiej. Placówka znajduje się na I piętrze kamienicy „Rynek 11” z wejściem od budynku „Rynek 12”. Jej uruchomienie jest efektem konkursu rozpisanego przez gliwicki samorząd.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze było jednym z dwóch oferentów, którzy przystąpili do udziału w konkursie. Na realizację ośmiomiesięcznego zadania przyznano mu 70 tysięcy złotych ze środków budżetu miejskiego. Placówka

opracowanymi nie tylko w języku polskim, ale również po angielsku, niemiecku i francusku. Nawiązaliśmy współpracę z urzędami miast i gmin oraz podobnymi placówkami informacyjnymi w województwie śląskim w sprawie przekazywania nam materiałów promocyjnych dotyczących atrakcji turystycznych i kulturalnych w innych ośrodkach. Mamy już pierwsze efekty tej współpracy – mówi Elżbieta Zając, wiceprezes Oddziału PTTK Ziemi Gliwickiej, a zarazem kierownik Punktu Informacji Turystycznej.

Winien on spełniać trojaką funkcję: informacyjną, doradczą i promocyjną. Docelowo będzie zatrudniać trzech pracowników, w tym jednego z biegłą znajomością języka angielskiego lub niemieckiego. Do zadań placówki należy m.in. nawiązywanie kontaktów i współpracy z właścicielami bazy turystycznej w mieście, a także z lokalnymi organizacjami turystycznymi, społecznymi i kulturalnymi. Zajmuje się ona też weryfikacją książeczek turystycznych, uprawniających do

zdobywania różnego rodzaju odznak krajoznawczych.

– W styczniu z naszych usług skorzystało ok. 45 osób. Proszę jednak pamiętać, że były to dopiero pierwsze tygodnie naszej działalności. Myślę, że z czasem wzrośnie zainteresowanie Punktem Informacji Turystycznej. Zaplanowaliśmy uruchomienie stoiska z broszurami, wydawnictwami i pamiątkami turystycznymi. Każdy



foto. W. Baran

jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 18.00. W okresie od czerwca do sierpnia będzie natomiast otwarta od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 20.00, a w soboty i niedziele w godzinach od 10.00 do 18.00.

Gromadzi ona i bezpłatnie udostępnia wszystkim zainteresowanym różnorodne informacje o możliwościach aktywnego wypoczynku, zakwaterowania i wyżywienia na terenie Gliwic i innych miejscowości Górnego Śląska. Przewidziano dyżury przewodników turystycznych i instruktorów krajoznawstwa, którzy udzielają fachowych porad na temat zasad przygotowywania i organizowania wycieczek górskich, terenowych, kolarskich, imprez na orientację, a w szczególności – wycieczek szkolnych. Rozpoczęto tworzenie odpowiedniego systemu informatycznego, co z czasem powinno umożliwić upowszechnianie potrzebnych informacji drogą elektroniczną (www.it.gliwice.pttk.pl).

– Zgromadziliśmy materiały promujące Gliwicę i miejscowości powiatu gliwickiego oraz wiele miast i gmin województwa śląskiego: Cieszyn, Częstochowę, Kuźnię Raciborską, Racibórz, Tarnowskie Góry, Wisłę, Zabrze. Dysponujemy mapkami i folderami

Wędrowka gliwiczian ze szczytu Babiej Góry na przełęcz Krowiarki



foto. A. Stępien

Aktywni na emeryturze

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Gliwicach przygotował kolejny cykl wykładów – tym razem na semestr letni roku akademickiego 2007/2008. Pierwsze spotkanie zaplanowano na wtorek, 19 lutego, w Centrum Edukacyjno-Kongresowym Politechniki Śląskiej przy ul. Konarskiego 18b. O godz. 17.00 rozpocznie się tam prelekcja Teresy Plewy pt. „Zrozumieć innych, czyli o rozpoznawaniu uczuć”. Wykaz wszystkich wykładów UTW przewidzianych od lutego do czerwca opublikujemy w kolejnym wydaniu MSI. Szczegółowe informacje o stowarzyszeniu można znaleźć na stronie internetowej www.utw.gliwice.of.pl. (al)

Krew potrzebna wszystkim

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach zachęca mieszkańców Gliwic do oddawania krwi. Najbliższa akcja krwiodawstwa odbędzie się w poniedziałek, 25 lutego. Osoby zainteresowane niesieniem bezinteresownej pomocy mogą przyjść w godzinach od 10.00 do 16.00 do ambulansu, który stanie przed wejściem głównym do dworca PKP w Gliwicach. Przypominamy, że krew może oddać każdy zdrowy człowiek w wieku od 18 do 65 lat, który waży co najmniej 50 kilogramów. Konieczne jest posiadanie dokumentu tożsamości ze zdjęciem. W momencie oddawania krwi nie trzeba być na czczo, wskazane jest wcześniejsze spożycie lekkiego posiłku. (al)



SETNE URODZINY

Historia zatoczyła koło

Na początku miesiąca Marta Skorupa z Gliwic obchodziła setne urodziny. Z tej okazji Małgorzata Korzeniowska, szefowa Urzędu Stanu Cywilnego w Gliwicach, wręczyła jej w imieniu prezydenta miasta urodzinowy bukiet kwiatów.

Marta Skorupa urodziła się 1 lutego 1908 roku w niewielkiej miejscowości koło Działdowa (region warmińsko-mazurski). Przyszła na świat w rodzinie wielodzietnej. Rodzice wcześniej ją osierocili. Trafiła do kuzynki w Toruniu. Źródłem utrzymania stała się dla niej praca w sklepie. W latach dwudziestych ubiegłego wieku jej starsze rodzeństwo wyemigrowało za chlebem do Europy Zachodniej. W 1930 roku podażyła ich śladem i osiadła w Belgii. Poznała tam swego przyszłego męża – Polaka urodzonego w Kozłowie koło Gliwic, uczestnika powstań śląskich. Po dwóch latach wzięli ślub. Tęsknota za krajem sprawiła, że w 1937 roku wrócili do Polski.

Okres II wojny światowej spędzili w małej wiosce pod Rybnikiem, ukrywając się tam przed niemieckimi prześladowaniami rodzin powstańców śląskich. Byli świadkami okrutnego mordowania więźniów obozu oświęcimskiego w lasach rybnickich. Pani Marta udzieliła pomocy dwóm zbiegom, którzy zdołali zmylić czujność hitlerowskich oprawców i pod



foto. A. Witwicki

osłoną nocy dotarli do jej domu. Byli to Żydzi – Polak i Czech. Uzyskali tam bezpieczne schronienie przez wiele miesięcy, do stycznia 1945 roku.

Po zakończeniu działań wojennych zamieszkała – wraz z mężem i dzieckiem – w Katowicach, potem w Chorzowie, by wreszcie osiąść w Gliwicach. Mąż podjął pracę w kopalni „Gliwice”, a następnie – w Hucie „1 Maja”. Prowadziła dom, zajmując się wychowaniem córki (krótko pracowała w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym w Gliwicach). W 1980 roku owdowiała. Obecnie mieszka razem z córką. Ma dwoje wnuczków. Historia zatoczyła koło – jej ukochana wnuczka wyjechała do Belgii, gdzie założyła rodzinę i postanowiła pozostać na stałe. Urodziły się tam już prawnuki jubilatki. Na starość zdrowie pani Marty – jak to u stuletek bywa – trochę szwankuje... (luz)

Przewodnicy PTTK zapraszają

W czwartek, 21 lutego, przypadnie Światowy Dzień Przewodnika Turystycznego. Data ta upamiętnia utworzenie w 1985 roku Światowego Związku Przewodników Turystycznych. Z tej okazji gliwiccy przewodnicy PTTK zapraszają wszystkich chętnych do uczestnictwa w eskapadach po Gliwicach i okolicy:

16 lutego (sobota) – bezpłatna wycieczka piesza na trasie: Urząd Miejski – Ruiny Teatru Miejskiego (zwiedzanie wnętrza) – Cmentarz Hutniczy (zbiórka o godz. 10.00 przed głównym wejściem do gmachu UM), przewodnik – Eugeniusz Przykuta;

17 lutego (niedziela) – bezpłatna wycieczka piesza ulicami Starego Miasta (zbiórka o godz. 10.00 obok fontanny Neptuna na Rynku), przewodnik – Aleksander Kuna;

23 lutego (sobota) – płatna wycieczka autokarowa szlakiem zamków i pałaców Ziemi Gliwickiej, (wyjazd o godz. 8.00 z Placu Krakowskiego od strony ul. Łużyckiej), przejazd na trasie Gliwice – Łubie – Toszek – Bycina – Pławniowice – Rudziniec – Rudno – Bojszów – Sośnicowice, koszt od osoby – 25 zł, przewodnik – Witold Broł;

24 lutego (niedziela) – płatna wycieczka piesza na trasie: kościół pw. św. Barbary – Plac Krakowski – Park Chrobrego – Muzeum Odlewnictwa Artystycznego – Cmentarz Żydowski przy ul. Na Piasku (zbiórka o godz. 13.00 przed kościołem pw. św. Barbary), koszt od osoby – 1 zł (wstęp do Muzeum Odlewnictwa Artystycznego), przewodnik – Zbigniew Ochwat.

Ponadto przewodnicy będą oprowadzać po Palmiarni Miejskiej w Parku Chopina w czwartek, 21 lutego (początek zwiedzania – godz. 14.00, 15.00 i 16.00, przewodnik – Andrzej Dyczak), sobotę, 23 lutego (początek zwiedzania o godz. 13.00, 15.00 i 16.00, przewodnik – Andrzej Dyczak) oraz niedzielę, 24 lutego (początek zwiedzania – godz. 11.00, 13.00, 15.00 i 16.00, przewodnik – Eugeniusz Przykuta). Uczestnicy płacą we własnym zakresie za bilet wstępu do Palmiarni.

Szczegółowych informacji na temat poszczególnych wycieczek można zasięgnąć w Punkcie Informacji Turystycznej PTTK, Rynek 11, tel. (032)-231-05-76. (luz)

z chętnych będzie mógł je u nas nabyć. Z początkiem II kwartału rozpoczniemy sprzedaż biletów na lokalne imprezy kulturalne. Od kwietnia będzie można u nas rezerwować miejsca noclegowe dla turystów indywidualnych i grup zorganizowanych. Jesteśmy ponadto w trakcie przygotowań do prowadzenia własnej działalności wydawniczej i dystrybucji wyprodukowanych w ten sposób materiałów krajoznawczych – wylicza Elżbieta Zając.

Do końca marca w kilku punktach na terenie miasta powinny pojawić się tablice informacyjne, wskazujące lokalizację placówki. Docelowo będzie się ona mieścić w siedzibie odnowionego kina „Bajka”. (luz)

Artystyczna rywalizacja

BIBLIOTEKA

Książkowe biennale

Miejska Biblioteka Publiczna oraz Szkoła Podstawowa nr 3 w Gliwicach organizują IV MIĘDZYNARODOWE BIENNALE SZTUKI KSIĄŻKI. Do udziału w plastycznej rywalizacji zapraszają dzieci i młodzież (w wieku od 5 do 20 lat).

– Prace powinny odzwierciedlać twórcze poszukiwania młodych artystów, wzbogacić ich wiedzę o historii piśmiennictwa, a przede wszystkim sprowokować do oryginalnego i niebanalnego spojrzenia na formę książki, by ze zwykłej stała się książką artystyczną – informują organizatorzy. Przy projektowaniu należy zwrócić uwagę na współczesne pojmowanie dzieła sztuki. – Szukajcie inspiracji w najniezwyklejszych przedmiotach i materiałach: od papieru czerpanego, przez fotografie i stare gazety, po tkaninę, materiały roślinne, fornir, filc, metal itp. Pamiętajcie, że książka artystyczna nie jest do użytku, a do oglądania i podziwiania. Nic nie powinno ograniczać waszej wyobraźni w kreowaniu formy artystycznej książki! – zachęcają.

Przewidziano kilka kategorii tematycznych, m.in. „książka artystyczna”, „historia książki, pismo, druk, oprawa”, „ilustracja, miniatura”, „małe formy graficzne związane z książką, np. zakładka, inicjał, ex libris”, „książka, album”. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej www.biblioteka.gliwice.pl oraz uzyskać telefonicznie w sekretariacie SP nr 3 (032-234-82-21) i u Marty Zajączyńskiej-Kowalskiej, koordynatora konkursu (032-237-86-62, 0502-232-208, 032-279-04-52). Prace należy nadsyłać do 31 marca na adres: Szkoła Podstawowa nr 3, ul. Daszyńskiego 424, 44-151 Gliwice. Powinny być opatrzone odpowiednią metryczką, a do zestawu prac z jednej placówki edukacyjnej należy dołączyć listę zbiorczą autorów i prac z zaznaczeniem kategorii tematycznych. Konkurs zostanie rozstrzygnięty w kwietniu. (al)

MUZEUUM

Święta, święta, święta...

...i zanim się obejrzelimy, Boże Narodzenie minęło, a za pasem czai się już słoneczna (oby!) Wielkanoc. Zgodnie z wieloletnią tradycją Muzeum w Gliwicach ogłosiło konkurs na najpiękniejsze kroszonki.

W artystycznej rywalizacji mogą uczestniczyć mieszkańcy województwa śląskiego, którzy od 21 do 25 lutego dostarczą organizatorom zdobione jajka wielkanocne. Pisanki należy przekazywać pracownikom Działu Etnografii w godzinach pracy Muzeum (Willa Caro, ul. Dolnych Wałów 8a). Osoby dorosłe powinny przygotować 5 kroszonek, dzieci – 3, a grupy – do 15 sztuk. Jury oceni wielkanocne cacka według technik ich wykonania w czterech kategoriach: rytownicza – jajka drapane, batikowa – pisane woskiem, tradycyjna „inna” (np. oklejane) oraz nowatorska. Porównane zostaną przede wszystkim walory artystyczne i estetyczne prac, zachowanie tradycyjnych technik i wzorów zdobienia. Uroczyste ogłoszenie werdyktu oraz otwarcie pokonkursowej wystawy odbędzie się w niedzielę, 9 marca. Ekspozycja ma być udostępniana do 6 kwietnia. – Za najlepsze prace w kategorii osób dorosłych przyznane zostaną nagrody w wysokości: 250 zł (I miejsce), 200 zł (II miejsce) i 150 zł (III miejsce). W grupie dziecięcej i prac zbiorowych wręczane będą cenne nagrody rzeczowe – informuje Dział Upowszechniania Muzeum w Gliwicach. Jego pracownicy przypominają przy okazji, iż prace nienagrodzone przez jurorów będzie można odbierać do 20 kwietnia w siedzibie Działu Etnografii. (kik)

TEATR

Kto zaprojektuje plakat?

Impresariat Gliwickiego Teatru Muzycznego ogłosił konkurs plastyczny na projekt plakatu XIV Dziecięcych Spotkań Teatralnych. Festiwal odbędzie się w dniach od 2 do 9 kwietnia. Organizatorzy zapowiadają przyjazd najlepszych teatrów przygotowujących przedstawienia dla młodych widzów. Na podstawie najciekawszego projektu powstanie plakat reklamujący imprezę. Zwycięzca konkursu otrzyma zaproszenie na weekendowy spektakl. W rywalizacji mogą uczestniczyć dzieci w wieku do 12 lat. Ich zadaniem jest przygotowanie pracy formatu A4, tematycznie związanej z teatrem. Musi ona posiadać napis „XIV Dziecięce Spotkania Teatralne”. Konieczne jest dołączenie metryczki autora (imię, nazwisko, adres, wiek). Technika wykonania projektu jest dowolna, ale z zastrzeżeniem, że musi umożliwić jego komputerowe przetworzenie. Prace – z dopiskiem XIV DST – można składać osobiście lub przysyłać pocztą do 20 lutego (Impresariat Gliwickiego Teatru Muzycznego, Aleja Przyjaźni 18, 44-100 Gliwice). Rozstrzygnięcie konkursu przewidziano na 22 lutego. (al)

Czytasz i oglądasz



Miejska Biblioteka Publiczna zachęca do oglądania wystaw artystycznych i edukacyjnych, prezentowanych w oddziałach MBP na terenie miasta.

Biblioteka przy Placu Inwalidów Wojennych 3 BIBLIOTEKI W EUROPIE

wystawa czynna od 8 do 29 lutego

W ramach ekspozycji prezentowane są materiały dotyczące wybranych bibliotek europejskich, polskich, śląskich i gliwickich. Szczególne miejsce zajmą informacje o MBP w Gliwicach.

Filia nr 5 przy ul. Perkoza 12 WARHAMMER FANTASY BATTLE

wystawa czynna od 8 do 29 lutego

Wystawa ręcznie malowanych figurek, które są częścią systemu gier strategicznych stworzonego w Wielkiej Brytanii. Modele, często sklepane według własnego pomysłu, to promocyjna wizytówka WARHAMMER FANTASY BATTLE. Pasjonaci WFB rozgrywają bitwy w ramach spotkań towarzyskich oraz na zawodach odbywających się niemal co tydzień w różnych miastach Polski. Gospodarzem cyklicznego turnieju „Bibliothecarius” jest MBP w Gliwicach. Impreza zyskała uznanie w środowisku graczy, a także wśród młodych czytelników zapraszanych regularnie na turnieje oraz na towarzyszące im pokazy gry i malowania modeli.

WARHAMMER łączy pod wspólną nazwą różne działania. Polega nie tylko na grze, konstruowaniu figurek i ich malowaniu, ale obejmuje również budowanie tzw. „terenów”, czyli makiet wyobrażających określony pejzaż bitewny. Od pomysłów zawodników zależy też konstruowanie fabuł, na których opierają się rozgrywane boje. WARHAMMER doczekał się ponadto swego literackiego odpowiednika – powstają opowiadania i powieści osadzone w realiach świata przedstawionego w grze. Ten rodzaj twórczości preferują młodzi gracze, którzy szlifują styl literacki w dziedzinie fantasy.



Filia nr 9 przy ul. Czwartaków 18 EKSLIBRIS JAPOŃSKI

wystawa czynna od 1 do 29 lutego

Prezentowane prace pochodzą ze zbiorów własnych Miejskiej Biblioteki Publicznej. Instytucja ta co dwa lata (od 1995 r.) organizuje Międzynarodowy Konkurs Graficzny na Ekslibris. Na wystawie zgromadzono 117 ekslibrisów nadesłanych z Japonii przez 30 uczestników artystycznej rywalizacji.

Współczesne znaki książkowe Japonii wywodzą się z bogatej tradycji japońskiego drzeworytu. Sposób odbijania ilustracji przy pomocy drewnianego klocka posmarowanego farbą zastosowano po raz pierwszy w Chinach. Już w VIII wieku wykorzystano go w Japonii. Wykonywano odbitki, które przedstawiały bóstwa i krótkie teksty buddyjskie, obrazy i amulety. Do naszych czasów zachowały się XII-wieczne ilustracje tekstu buddyjskiego wykonane na wachlarzach. Za interesowanie drzeworytem wzrosło pod koniec XVIII wieku. Ta technika stała się wówczas odrębną dziedziną sztuki. Jej rozkwit przypada w Japonii na początek XIX wieku. W Europie drzeworyty japońskie pojawiły się w drugiej połowie tego stulecia, wzbudzając zachwyt rysunkiem, czystością barw i oszczędnością użytych środków wyrazu.



fol. archiwum MBP w Gliwicach

Filia nr 9 przy ul. Czwartaków 18 ZAPROŚMY ANIOŁY DO SZKOŁY

wystawa czynna od 4 lutego do 7 marca

Wystawa prac uczniów gliwickich szkół. Pokłosie pierwszej edycji Międzyszkolnego Konkursu Plastycznego „Zaprośmy Anioły do Szkoły”, zorganizowanego w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 7. Na konkurs nadesłano ponad 300 prac wykonanych zarówno w formie płaskiej, jak i przestrzennej. Młodzi artyści wykorzystali różnorodne techniki i materiały (glinę, masę solną, płótno, przedmioty codziennego użytku, takie jak m.in.: doniczki, druciane zmywaki kuchenne, przykrywkę, świecę, piórka, ciasto). (al)

Sens życia według Wrońskiego

– Rzeźby do mnie przysły, wylaniając się z fantastycznie chropowatej kory. Dały mi wolność, dały mi radość znajdowania, dały mi sens – zwierzał się niegdyś Michał Wroński, gliwicki rzeźbiarz i poeta, a zarazem autor książek, sztuk teatralnych, radiowych i telewizyjnych. Skromne figury pozwoliły mu wyczuć rytm życia. Często tworzy „michoanioły” przeznaczone dla każdego, kto potrzebuje Anioła Stróża lub nie ma o anieluszkach zielonego pojęcia. – Mieszkam na ostatnim, dziesiątym piętrze bloku; nade mną jest strych, gdzie często przesiadują zziębnięci bezdomni. A nad strychem jest łądowisko aniołów. Więc jakże mógłbym ich nie rzeźbić? Im więcej na świecie aniołów, tym lepiej! A poza tym chyba najważniejszym z archaniołów jest Michał... – opowiadał niedawno „Gazecie Gliwickiej”. Jego najnowsze rzeźby z cyklu „Horyzonty równoległe” pokazuje Galeria eMDeK, działająca przy Młodzieżowym Domu Kultury (ul. Rybnicka 29). Będzie je można oglądać do końca miesiąca, od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 16.00. (kik)



AMOK

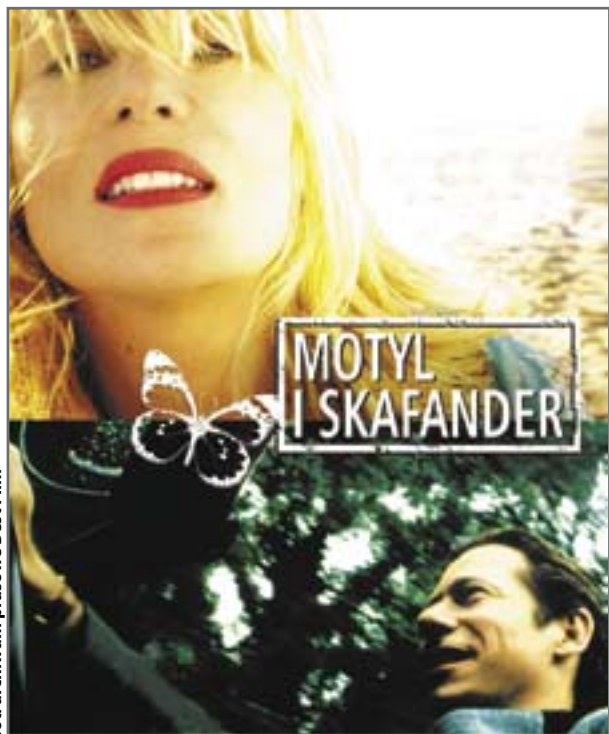
Różne odcienie miłości...

AMOK

...przyjdzie poznać w walentynkowym tygodniu gościom gliwickiego kina AMOK. Od 14 do 21 lutego widzowie obejrzą dwa nagradzane na świecie filmy: „Motyl i skafander” Juliana Schnabla oraz „Ostrożnie, pożądanie” Anga Lee.

* Niezwykły wizualnie obraz Schnabla daje możliwość poznania potęgi ludzkiej miłości i spojrzenia na świat okiem człowieka sparaliżowanego. Reżyser z pomocą scenarzysty Ronalda Harwooda i operatora Janusza Kamińskiego wykreował fascynującą historię, która przekona każdego, iż nawet w ekstremalnych sytuacjach da się wykonać rzeczy wyjątkowe i nieosiągalne. Jeśli dodać, że fabułę oparto na faktach, widz otrzyma wciągający dramat z pozytywną przesłanką w tle.

ny, a jedynym sposobem porozumiewania się ze światem może być dla niego... lewe oko. Po początkowym załamaniu postanawia jednak napisać książkę. W jaki sposób powstała frajdująca powieść o życiu sprzed wypadku i o wymyślonych podróżach, które odbywał w wyobraźni przykuty do szpitalnego łóżka? Co sprawiło, że sparaliżowany Bauby przemienił swoją tragedię w pełne nadziei odnajdywanie sensu życia? Jakim zapamiętały go małe podówczas dzieci? Film walczy obecnie o Oscara w 4 kategoriach.



fot. archiwum prasowe Best Film

Bohaterem „Motyla i skafandra” jest Jean-Dominique Bauby, redaktor francuskiego „Elle” – bon vivant, który w wieku 43 lat doznał nagłego wylewu. Gdy po kilku dniach przebywania w śpiączce budzi się w szpitalu, przekonuje się, że jest całkowicie sparaliżowa-



fot. archiwum prasowe Monolith Plus

* „Ostrożnie, pożądanie”, podobnie jak oscarowe „Brokeback Mountain” Anga Lee, ukazuje wpływ tragicznej w skutkach namiętności na ludzkie losy. Reżyser zdaje się pytać, co może się przytrafić, kiedy gwałtowna miłość – jakkolwiek ją rozumieć – wymyka się spod wszelkiej kontroli.

Jego Chiny z okresu II wojny światowej są pełne społecznych kontrastów i niewypowiedzianych słów. Bohaterowie filmu, na zewnątrz powściągliwi i zachowawczy, toczą nieustającą, wewnętrzną walkę z konwenansami i wielkimi pasjami. Grzeczność i towarzyski dystans są jednak pozorne, bowiem gdy piękno i niewinność mieszają się z surową erotyką i bezwzględnością, widz zaczyna się zastanawiać, co jest prawdziwe w chińskiej mentalności, jak wiele można poświęcić w imię sprawy i jak daleko można się posunąć, by zaimponować ukochanemu.

Film nagodzono Złotym Lwem na ubiegłorocznym festiwalu filmowym w Wenecji. (kik)

Bajki i baśnie z mojego dzieciństwa

Spotkanie 4

Kino „Amok” zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Bajki i baśnie z mojego dzieciństwa”. Tym razem najmłodszy widzowie będą mogli zobaczyć na dużym ekranie „Sportowe przygody Bolka i Lolka”. Projekcję zaplanowano na niedzielę, 17 lutego. Początek – godz. 11.00.

Bolek i Lolek to dwaj bohaterowie najpopularniejszego polskiego cyklu filmów animowanych. Twórcą całej koncepcji plastycznej serii jest Władysław Nehrebecki (pierwowzorami Bolka i Lolka byli jego synowie). Duet bohaterów szybko zdobył sympatię młodych i starszych widzów nie tylko w Polsce. Filmy o ich przygodach były pokazywane w wielu krajach, na wszystkich kontynentach.



Zadebiutowali w 1963 roku w odcinku zatytułowanym „Kusza”. W gliwickim kinie będzie można zobaczyć Bolka i Lolka w ośmiu odcinkach, przeżywających niesamowite – tym razem sportowe – przygody. Wezmą udział w biegu na przełaj, będą rywalizować w dyscyplinach zimowych, spróbują swoich sił w sportach wodnych, aż wreszcie, wraz z reprezentacją narodową, wygrają „Wielki mecz”. Scenariusz opowieści, utrwalonych na filmie w latach 1972 – 1980, stworzyli Władysław Nehrebecki i Leszek Mech.

Gościem specjalnym pokazu będzie Tomasz Hajto – znany piłkarz i reprezentant kraju. W ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom” przedstawi fragment swojej ulubionej bajki. (al)



Gliwicki Teatr Muzyczny

ul. Nowy Świat 55/57
tel. 032-232-11-01, 032-230-67-18, www.teatr.gliwice.pl

- 14 i 15 lutego: „Footloose – wrzuć luz!” (10.30, 19.00)
- 16 lutego: „Footloose – wrzuć luz!” (18.00)
- 17 lutego: „Ragtime” (18.00)
- 19 lutego: „Wiedeńska krew” (18.30)
- 22 lutego: recital Haliny Kunickiej (19.00)
- 23 lutego: „Księżniczka czardasza” (18.30)
- 24 lutego: „Księżniczka czardasza” (18.00)

Kino Amok

ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 5
tel. 032-231-56-99, www.amok.gliwice.pl

- 14 lutego: „Asterix na olimpiadzie” (16.00), „Rezerwat” (18.00), „Motyl i skafander” (20.00)
- 15 – 16 lutego: „Ostrożnie, pożądanie” (15.30, 20.00), „Motyl i skafander” (18.00)
- 17 lutego: Bajki i baśnie mojego dzieciństwa – „Sportowe przygody Bolka i Lolka” (11.00), „Ostrożnie, pożądanie” (15.30, 20.00), „Motyl i skafander” (18.00)
- 18 – 20 lutego: „Ostrożnie, pożądanie” (15.30, 20.00), „Motyl i skafander” (18.00)
- 21 lutego: „Ostrożnie, pożądanie” (15.30), „Motyl i skafander” (18.00), GKF Classic „Jules i Jim” (20.00)

MŁODZIEŻOWA AKADEMIA FILMOWA

spotkania w Kino Teatrze X przy ulicy Marcina Strzody 10, konieczna wcześniejsza rezerwacja pod numerem telefonu 032-238-25-01

- 18 lutego: SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE – wykład, „Kościół w średniowieczu i później: walka o religię czy władzę. Mechanizmy demokracji” + film „Konklawe”
- 20 lutego: SZKOŁY PODSTAWOWE (KLASY IV – VI) – wykład „Z plasteliny, farby czy kredki. Z czego powstaje film animowany?” + film „Opowieści z Ziemiomorza”

Cinema City

ul. Lipowa 3 (centrum handlowe FORUM)
tel. 032-335-77-77, repertuar: www.cinema-city.pl

Palmiarnia Miejska

ul. Fredry 6 – Park Chopina, tel. 032-231-32-39

ZWIEDZANIE:

- od wtorku do piątku – od 9.00 do 18.00 (wejście do 17.00)
- sobota, niedziela – od 10.00 do 18.00 (wejście do 17.00)
- w poniedziałki – Palmiarnia nieczynna



Muzeum w Gliwicach

www.muzeum.gliwice.pl

WILLA CARO

ul. Dolnych Wałów 8a, tel. 032-231-08-54

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 14.30, sobota, niedziela – od 10.00 do 15.00. Wstęp w czwartki bezpłatny

Wystawy stałe:

- „Dziewiętnastowieczne wnętrza mieszkalne willi górnośląskich przemysłowców”, „Kultura ludowa regionu gliwickiego z przełomu XIX i XX wieku”

Uniwersytet dla Wszystkich:

- 14 lutego, godz. 17.00 – „Sztuka cystersów na Śląsku” – dr Jerzy Gorzelik (Uniwersytet Śląski)
- 21 lutego, godz. 17.00 – promocja książki „Gliwickie witraże” – wstęp bezpłatny

Biblioteka Muzeum w Gliwicach – czynna we wtorki i środy w godz. od 9.00 do 15.00, w czwartki – od 11.00 do 18.00.

ZAMEK PIASTOWSKI

(nieczynny do maja z powodu remontu i zmiany wystawy stałej)
ul. Pod Murami 2, tel. 032-231-44-94

ODDZIAŁ ODLEWNICTWA ARTYSTYCZNEGO

ul. Robotnicza 2, tel. 032-338-15-81

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 14.30, sobota, niedziela, święta – od 10.00 do 15.00

Wystawa specjalna:

- „Hutnica nekropolia w Gliwicach. Rok 2008”

Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów RADIOSTACJA GLIWICE

ul. Tarnogórska 129, tel. 032-300-04-04, 0693-131-292 – rezerwacja telefoniczna, www.radiostacjagliwicka.republika.pl

Zwiedzanie: wtorek, środa, piątek, sobota – od 9.00 do 15.00 (w czwartki zwiedzanie do 17.00 – tylko po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym).

